Szanowny Panie Klemensie

Dobrodzieju!

Otóż po wielu utrudnieniach i zwłokach, skończył się przecież ten malikowaty interess, o ową zapomogę Rządową dla cząstki Mazowa Głowackich, sześćdziesiąt rubli srebr: nie bez obrywek przecież, przynaymniey nie tak wielkich, iak się nie rzadko trafia: w Kaznodzieystwie bowiem, aby nie brakowało z tego źrzódła pieniędzy, pozostało rubli sześć; a w Opiece Szlacheckiey, dla Sekretarza i Kancellarii rubli dziewięć, a razem rubli piętnaście — Nadspodziewanie bowiem moie, nawiększe natrafiłem trudności w Opiece, iak w kilku innych uprzednio mieyscach: iedni bowiem z członków chcieli aby oddać Administratorowi Berno, drudzy radzili by te pieniądze odesłać do przykazu, aby zwiększały się dla Sierót procentanie; i różnie: i nie wiem na czémby się to było skończyło, gdyby nie Sekretarz, niegdyś móy Dependent, który o każdey kwestyi, zaraz zawiadamiał mnie, że prostowałem te różne opinie i zakreślili rezolucyą wydania mi pieniędzy, dla przesłania pani Trembińskiey — Nie koniec ieszcze i tu, trzeba było, o czém i zapomniałem iescze wprzody, czekać nim Skarbowy przeyrzy i przepisze rezolucyą opieki, gdzie równie nie obchodzi się często bez trudnieni; a gdy i to udało się przeleść, odebrałem pieniądze w kwocie rubli trzysta ośmdziesiąt pięć, a z oddaniem powyższych piętnastu, rubli czterysta; i te od trzech dni są u mnie, kiedy tym czasem, odebrałem i list Żony Pańskiey, z obligacyą bym te pieniądze odesłał przez p.a Hayka Konduktora do Lubartowa, a nałkępnie do W.ey Trembińskiey; na którego też i oczekuię; a za parę dni, bydź tu on powinien — Jeżeli Bóg życia pozwoli, i zdrowia udzieli, to może uda się i przedać cząstkię tę Mazowa, gdy tego żądać będziecie Państwo; iest na nią i teraz dwoch Kontrahentów, pierwszy pan Berno przymawiaiący się o nią, nie łakomy; drugi pewnieyszy, a zatém lepszy, choćby nawet na rewers w teraznieyszych krytycznych czasach, z procentem; a nawet i gotówkię znaleść może, czego Berno nie ma, i ieszcze (bydź) mogłyby z nim korowody, gdyby naczwyniej tego popprzestać — proszę mnie tylko zawiadomić, wiele ma lat Albert, a wiele Aleksander Głowaccy, i wieleby za tę cząstkię żądaliście? by zawsze można negocyacye okiniemać

nie ma z tą cząstką co robić, tylko przedać, gdy kto nie zechce zagospodarować na niey; bo w rękach takiego gospodarza iak teraźnieyszy administrator, co za dwa lata, dał 200 rubli intraty, zupełny zrabunek może szamerek; więc chciałbym zrobić ieszcze tę łaskię Sierotóm, póki żyię, żeby mieli pamiątkię, iż mieli coś z tey cząstki, iakową wystupkałem niegdyś dla ich Oyca, a następnie dla ich Oyca; którego gdyby nie opieszałość gnuśna, i po śmierci brata Woyciecha, poiechał był zaraz do iego żony, odebrał papiery, coś by było i więcey z tey cząstki: a tak Jan Głowacki, wielki Sykofant, poiechał do niey, wyłumanił czy wykradł papiery, i musiał mu potem drugi raz ieden dług, Oycu ich zapłacić, Sumką żeniną; a w dodatku i drugą mieć Sprawę, o napaść Księży, iaka za życia Woyciecha była iuż raz odsądzona, z uwolnieniem od tey pretensyi gołosłowney.
piszę żona pańska, że bawi w Lublinie, zaięta restawracyą domu, z nowych rozporządzeń rządowych; a za odebraniem pieniędzy, chce umieścić Olesia na powrót w szkołach w Lublinie, i poiechać po alberta, aby go również umieścić w Lublinie: iak iedno, tak drugie było by dobre; dobrze by było gdyby Oleś kurs nauk w Gymnazium ukończył, które bez celu przerwał: a co do alberta, to gdyby nie można inaczey, toby go i w zakładzie mieyscowym umieścić w Lublinie, a gdy nadiechał tym czasem i pan Hayko, przeto stosownie do żądania pańskiego, wręczam mu pieniądze, za Jego rewersem, że wziął one z rąk moich, dla oddania państwu, i po odebraniu onych, proszę mu wydać na to świadectwo. przyłączam też kopią kwitu dla ~~mnie~~ [nad: na pieniądze], za iakie rewersowałem się w tuteyszey Szlacheckiey, Imieniem W.ney Trembińskiey, Opiece; proszę, aby go podpisała pani Trembińska, i pan Klemens, niech się na nim, iako współ-opiekun i świadek podpisze; ludzie iesteśmy, niech będzie czarne na białem; a nie będzie to trudnem, gdy żona pańska poiedzie po alberta, to może wziąć i kwit do podpisu W.ney Trembińskiey.
a teraz kończę tę bazgraninę, i zaciężką dla starego, idąc zasadą niegdyś naszego poety Kochanowskiego, „służmy poczciwey sławie, a kto iako może, do wspulney Sprawy niechay dopomoże„ — O sobie i o nich nic nie piszę; oddawca niniey szey expedycyi opowie, iako co tygodnia tu bawiący: a my przesyłamy Państwu, przyiacielskie nasze pozdrowienie, i wyrazy prawdziwego szacunku, z iakim iestem —

Wmć Państwa Dobrodzieystwa
przyiacielem i sługą
S. Żukowski —

d. 8/20 Sierpnia, 1864 r.
z Włodzimierza —

NB. Załączam Obiawienie Szlacheckiey opieki, W.ney Trembińskiey dane, że stosownie do Jey prozby, wydane będą mi pieniądze za mym rewersem, gdy takowe odebrane zostaną; mniey to potrzebne, gdy pieniądze w rękach; ale niech to będzie dla śladu, że opieka czyniła o to, choćby byli, z iakiego powodu i nie oddali —

rowrae
dwala-
ić ieszne
gstkie, ia-
które-
lat był
tak
kradł
Wumką
życia
łowney.
owych
esia na-
ieście
leś kurs
ubera, to
Lublinie,
a pani-
k moich,
wiadectwa
ubyszey
ła pani
dek pod-
mein, gdy
bińskiey.
naszego
lny Spra-
ze eks.
przyia-
u-
Dzieystwa
y
i-
skiey dane,
nym re-
bne, gdy
ka szpita

Wielmożnemu Jmć: Panu Klemensowi

Olszewskiemu

Wwmćpanu

Dobrodziejowi

w Lubartowie

dla wręczenia Wć. Trembińskiey

Rps. 1817